ROK L. Nro 39.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19 Lutego 1870. Sobota. Dnia 7 (19) Lutego 1870.

Rano zimna st: 6, w połud: z st: 4 | Wysokość wody st: 4 c. 4 (Ubywa) | Stan barometru: na deszcz. | Przybyło d godz: 2 m. 54 | Jutro, ŚŚ. Eucharjusza i Leona. Pojutrze, Ś-tej Eleonory Penny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

USTAWA

Warszawskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego.

(Ciąg dalszy, patrz Nr 38).

Rozdział VI. *Środki prawnego poszukiwania długów z nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanych (c. d.)* § 92. Skarga apellacyjna od decyzji wydziału hypotecznego, dotyczącej zadośćuczynienia warunkom licytacyjnym, równie jak od wyroku adjudykacyjnego, zaniesioną być może przez osoby interessowane w zwykłym porządku, z zachowaniem w tej mierze formalności i terminów przepisanych obowiązującemi prawami, i nie wstrzymuje bynajmniej wykonania wyroku adjudykacyjnego, ani też wprowadzenia nabywcy w posiadanie zalicytowanej nieruchomości. Pozew apellacyjny winien być przez odwołującego się złożonym do księgi wieczystej. § 93. Jeżeli nabywający nieruchomość na licytacji, lub postępujący za nią wyższy o $^1/_4$ część szacunek, nie złoży w przeciągu 30 dni dowodów spełnienia warunków licytacyjnych, to sprzedaż przymusowa uważaną będzie za nienastąpioną, a nieczyniący zadość warunkom licytacyjnym, utraci vadium przez siebie złożone. Z vadium tego zaspokojone zostają wszystkie przypadające wówczas towarzystwu zaległe opłaty terminowe, kary pieniężne i koszta przymusowej sprzedaży. Jednocześnie wykreślonemi zostaną bez straty czasu z wykazu hypotecznego za stosownym wnioskiem, wszelkie wpisy niedoszłej do skutku sprzedaży dotyczące. Pozostała część vadium wniesioną zostaje do instytucji kredytowej, dla wydania wierzycielom, podług porządku hypotecznego. Jeżeli vadium nie pokryło wszystkich wyż wspomnionych należności, to dyrekcja ogłasza relicytację na koszt i niebezpieczeństwo uchybiającego nabywcy. Relicytacja ta bezwarunkowo będzie miała miejsce w sprzedażach odbywanych dla ściągnięcia na zasadach par: *18* niniejszej ustawy, całości lub części pożyczki. par: *94*. Wysokość kosztów sprzedaży ustanowioną zostaje przez dyrekcję towarzystwa, od decyzji której w tym przedmiocie skarga zanoszoną być może do komitetu nadzorczego; decyzje zaś komitetu są ostateczne. § 95. Termin relicytacji objawionym zostaje w wykazie hypotecznym, przez delegowanego ze strony dyrekcji towarzystwa. Na dni 15 przed wspomnionym terminem zamieszcza się raz jeden tyko, w pismach publicznych obwieszczenie, o relicytacji i takowe rozlepia się w miejscach wskazanych w par: *82*. Egzemplarz obwieszczenia doręczonym zostaje przez woźnego sądowego uchybiającemu nabywcy. Dowody dopełnienia wszystkich tych formalności, na 10 dni przed terminem relicytacji wniesione zostają do księgi hypotecznej. Wydział hypoteczny nie później jak na dni 3 przed relicytacją rozpoznaje wspmnione dowody i wyrzeka ostatecznie w przedmiocie dopełnienia formalności. Relicytacja rozpocznie się od summy ustanowionej dla pierwszej licytacji. Za różnicę pomiędzy szacunkiem postąpionym na pierwszej licytacji, a szacunkiem postąpionym na relicytacji, uchybiający nabywca odpowiedzialnym jest pod rygorem przymusu osobistego. Jeżeliby zaś szacunek postąpiony na relicytacji przewyższał summę postąpioną na pierwszej licytacji, uchybiający nabywca nie ma prawa do przewyżki, która obróconą zostaje na pokrycie długów hypotecznych na zasadzie planu klasyfikacyjnego, a w razie nieistnienia tych długów na rzecz właściciela sprzedawanej nieruchomości. § *96*. Jeżeliby w terminie wyznaczonym do licytacji lub do relicytacji nie stawili się chęć kupna mający, dyrekcja towarzystwa wyznacza nowy termin do powtórnej licytacji. Najpóźniej na dni 20 przed tym terminem, zamieszczone zostają w pismach publicznych dwukrotne, z przerwą przynajmniej 8-dniową ogłoszenia, i takowe rozlepia się w miejscach wskazanych w par: *82*, z nadmienieniem, że zpowodu spełzłej pierwszej licytacji, powtórna rozpocznie się od nieumorzonej reszty pożyczki towarzystwa, z dodaniem do niej narosłych kosztów, zaległości i kar, z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych wzmiankowanych w par: *79* niniejszej ustawy. Na dni 10 przed terminem powtórnej licytacji, delegowany ze strony dyrekcji, składa do księgi hypotecznej dowody nowego postępowania w przedmiocie sprzedaży, celem rozpoznania takowych przez wydział hypoteczny, który wyrzeka ostatecznie w przedmiocie spełnienia formalności. Jeżeliby w tym powtórnym terminie nie było chęć kupna mających, towarzystwo wnosi natychmiast do protokółu żądanie o przysądzenie sobie nieruchomości, a po otrzymaniu takowego, przepisuje tytuł własności na imie swoje, i wykreśla z wykazu hypotecznego wszystkie długi i ciężary oprócz obowiązków i ciężarów mających pierwszeństwo przed pożyczką towarzystwa. Towarzystwo przyjmuje prócz tego obowiązek uiszczania wszystkich opłat uprzywilejowanych na zasadzie art. 41 prawa hypotecznego z 1818 roku. Wszedłszy w posiadanie nabytej tym sposobem nieruchomości, towarzystwo obowiązanem jest sprzedać takową z wolnej ręki w przeciągu jedne-

go roku. § 97. Przepisane w par. *78, 80, 81, 82, 83, 90, 95* i *96* formalności, winny być zachowane pod rygorem nieważności, a wydział hypoteczny obowiązanym jest z urzędu takowe sprawdzać. § 98. Sprzedaże nieruchomości towarzystwu pod bezpieczeństwo poddanych, wszelkie egzekucjie sądowe i administracyjne, równie jak sprzedaże przymusowe, czy dobrowolne, działowe, beneficjalne i z uchwał rad familijnych dokonywane, nie wstrzymują bynajmniej środków egzekucyjnych towarzystwa. Rozpoczęta przez towarzystwo sprzedaż, nie tamuje innych jakichbądź sprzedaży, pod warunkiem, żeby przypadające towarzystwu należności zaspokojone były przed terminem licytacji wyznaczonym przez dyrekcję towarzystwa. § 99. Nieruchomości towarzystwu pod bezpieczeństwo poddane, w razie sprzedaży ich na publicznej licytacji, za długi, lub w drodze działów między sukcessorami, nie mogą być przysądzone na rzecz nabywcy, jeżeli przypadający za sprzedaną nieruchomość szacunek pokaże się niedostatecznym na pokrycie należności towarzystwa. Przy tego rodzaju sprzedażach wyrok adjudykacyjny nie prędzej wydanym być może, jak po złożeniu dowodów, uiszczenia wszelkich przypadajacych towarzystwu zaległości, kar i kosztów. § 100. W ciągu postępowania dotyczącego, sprzedaży rozpoczętej z rozporządzenia towarzystwa, dyrekcja władną jest, jeśli to właściwem uważa, ustanowić dozór nad nieruchomością, poruczając takowy właścicielowi nieruchomości lub osobie obcej. Dozór taki pociąga za sobą odpowiedzialność będącą następstwem dozoru sądowego. Jeżeli dozór poruczonym będzie dłużnikowi, ten ostatni nie otrzymuje za to żadnego wynagrodzenia. § 101. Od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, żaden z lokatorów nieruchomości pod bezpieczeństwo towarzystwu poddanych, nie może się zasłaniać zapłatą właścicielowi komornego z góry, za czas przewyższający pół roku. Dzierżawcy i zastawnicy całej nieruchomości lub pewnej jej części, obowiązani są wnosić przypadające towarzystwu raty, na równi z właścicielami nieruchomości. Wszelkie przeciwne temu umowy w stosunku do towarzystwa nie mają znaczenia. § 102. Jeżeliby skutkiem zwłoki w wykonaniu przepisanych w niniejszej ustawie środków egzekucyjnych, lub z jakiejbądź innej przyczyny, przed sprzedażą w drodze licytacji nieruchomości towarzystwu pod bezpieczeństwo poddanej, nadszedł termin drugiej obowiązkowej raty, w takim razie, prócz zwrotu całkowitego niedoboru, wymaganym będzie bezwarunkowo, zwrot $1/_{10}$ części, całej udzielonej przez towarzystwo pożyczki, która poszukiwaną zostaje bezzwłocznie razem z zaległością i karami, za pośrednictwem środków egzekucyjnych postanowionych w niniejszej ustawie. § 103. Władze rządowe i osoby mające udział w zarządzie miejscowym, obowiązane są bezwłocznie zadosyć czynić wszelkim prawnym wymaganiom dyrekcji w interessach towarzystwa. (*D. c. n.* — D. W.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 37 wydanym, zamieszczono: Naczelnik straży ogniowej doniósł mi, że na niektórych podwórzach domów, w których mieszczą się handle, w tak znacznej ilości nagromadzono puste beczki od cukru, nafty i inne przedmioty i w takim nieładzie porozrzucano, że w razie pożaru, ani jedna sikawka wprowadzonąby tam być nie mogła. W skutku czego, polecam Kommissarzom jak najściślej dopilnować, ażeby wszystkie podobnego rodzaju przedmioty, znajdujące się na podwórzach, były natychmiast na bok usuwane i układane w takim porządku, iżby straż ogniowa w razie potrzeby, miała wolny przystęp do wszystkich budynków w podwórzu znajdujących się. (Gaz: Polic:)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 1 (13) lutego roku b. włącznie, wydała książeczek nowych 81, na które, tudzież na dawniejsze w 367 wnioskach, złożono rub. sr. 7,248 kop. 45. Na żądanie 137 uczestników (prócz procentu rsr. 8 kop. 14½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 6,914 kop. 19½ i umorzyła książeczek 44; przeto uczestników 20,047 posiada kapitał rsr. 746,698 k p. 54½. (D War.)

= Jutro Niedziela Mięsopustna. Ewangelja Św. u Łukasza Śgo w rozdziale 8-m „O nasieniu i roli.“

= Jutro w kościele Ś-go Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się wotywa o godz. 9-ej rano.

= Jutro w kościele Św. Anny, na Krak.-Przedm.. o godz. 4 ej po południu, na nieszporach Arcy-Bractwa Czci N. Serca N. Marji Panny, wystawiony zostanie Przenajświętszy Sakrament.

∞ Jutro w kościele Śgo Józefa Obl., na Krakow.-Przedm., obok pałacu hr. Potockich, w czasie summy da się słyszeć chór orfeonistów, warszawskiego Instytutu Muzycznego. Dyrygować będzie professor instytutu p. Studziński.

— Q — P. Alfons Parczewski, magister prawa i administracji, opowiedział we wczorajszym odczycie na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przebieg rozwoju stosunków ekonomicznych w świecie starożytnym i nowożytnym, w związku z historją ekonomji politycznej jako nauki.

Prelegent nie pominął milczeniem żadnego ważniejszego momentu w dziejach ludzkości, grupując umiejętnie fakty historyczne, rozświecając je śmiałym a konsekwentnym poglądem.

W ogóle odczyt ten, zarówno zewnętrzną swą formą, jak i bogatą treścią, żywo zainteressował słuchaczów. Przedstawienie zarazem zwięzłe i wyczerpujące historji ekonomicznego rozwoju społeczenstw, wykład jasny, malowniczy, strojny w trafne i przekonywające porównania, poczytujemy p. Parczewskiemu za wielką zasługę. Trudno doprawdy w jedno-godzinnej prelekcji wypowiedzieć więcej zajmujących szczegółów, związanych w równie kunsztowną całość.

Celem pierwszej części wykładu było przedstawienie wpływu błędów ekonomicznych, na losy państw i nnrodów w historji. Wykazawszy, o ile wszechwładztwo abstrakcyjnej idei państwowej, niewolnictwo i pogarda dla pracy, sprowadziły w starożytnej Grecji i Rzymie wewnętrzny rozkład i konieczność upadku, skreśliwszy pokrótce znaczenie chrześciańskiego i germanizmu w utwarzaniu społeczeństw,— p. Parczewski zajął się określeniem i krytyką systematów, na zasadzie których kształtowały się stosunki ekonomiczne ludów Europy. w ciagu trzech ostatnich stuleci.

Następnie przeszedł prelegent do rozwoju najnowszej umiejętności.

Zasługa wykrycia istotnych praw rządzących produkcją, konsumcją i rozdziałem bogactw, ułożenie ich

w pewną całość naukową, należy się Adamowi Smithowi, który też słusznie za ojca ekonomji politycznej jest poczytywanym. Pan Parczewski treściwie wyłożył główne zasady systematu szkockiego uczonego; niepotrzebnie jednak, zdaniem naszem trzymając się trzymając się ustalonej rutyny, zajmował uwagę słuchaczów życiorysem Smitha, bez czego w wykładzie tąk rozległej treści, łatwo obejść się można było.

Po krótkiem scharakteryzowaniu obecnego stanu ekonomji politycznej w trzech głównych szkołach: angielskiej, francuzkiej i niemieckiej, prelegent zakończył swój wykład wymownemi słowami zachęty do badania nauki, na której dzisiejsze życie społeczne, przeważnie się wspiera.

Publiczność serdecznym oklaskiem wynurzyła prelegentowi swą wdzięczność za pracę tak bezinteresownie podjętą, a tak sumiennie przeprowadzoną.

— S — *Targi Warszawskie.* Wczoraj od rana ruch był wielki na naszych targach, pogoda bowiem sprzyjała, ułatwiając porozumienie się stron interesowanych w tej pielgrzymce targowej. Jużto przyznać trzeba, że krzątano się dosyć około ryb, których na targu znalazło się dosyć, tak żywych jak i śniętych: te ostatnie często sprzedawano nie w całych sztukach, lecz w częściach. Teraz bowiem przywożą ryby śnięte w beczkach zamrożonych, więc przy wyjmowaniu z beczki często się kruszą i tak są sprzedawane. Ryby żywe sprzedawano wczoraj funt szczupaka od kop. 24 do kop. 26, lina od kop. 19 do 21, karpia od kop. 22 do kop. 23½.

Śnięte duże szczupaki kupowano funt po kop. 12 do 13, mniejsze od kop. 9 do 10, sandacza po kop. 12 do 13, lina od kop. 11 do 12.

Funt sielaw od kop. 10 do 12, suma od kop. 18 do 20 kop.

Nabiału na targ dostawiono dosyć, a ceny podawano, jak na porę obecną niezbyt wysokie, funt bowiem masła świeżego niesolonego można było dostać od kop. 30 do 33, solonego tak zwanego do potraw od kop. 27 do 28½. Ceny te około godziny 2giej znacznie się jeszcze obniżyły, tak, że masła młodego funt można było dostać za 22½.

Kwartę śmietany kupowano od kop. 26 do 30, śmietanki słodkiej od kop. 12½ do 14, mleka niezbieranego od kop. 4½ do 6.

Jużto przyznać trzeba, że wszyscy ci, którzy czynili zakupy około południa mogli płacić za produkty taniej, gdyż ceny później obniżyły się.

Serów znalazło się na targu dużo, a płacono za ser średniej wielkości i suchości dosyć tłusty od kop. 11 do 16, za sera owczego baryłkę od kop. 16 do 20, za funt sera szwajcarskiego od kop. 21 do 30, za funt suchego tak zwanego krakowskiego od kop. 13 do 16.

Jaja utrzymywały się w dawniejszej cenie t. j. u kobiet wiejskich po kop. 3 para, zaś u przekupniów po kop. 80 do 85 za kopę *(sic).*

Grzybów wystawiono porządną ilość tak przez włościan przybyłych jak i przez tutejszych handlujących, sprzedawano wianek po kop. 12 do 18, funt zaś po kop. 26 do 30.

Zwierzyny massa ogromna wyczekuje na kupujących, których zgłasza się nieodpowiednia liczba, więc cena tego artykułu karnawałowego obniżyła się znowu. Za zająca np. żądano od kop. 80 do rs; 1, za sarnę dużą od rs: 9 do 11, za mniejszą od rs: 6 do 8, za parę cietrzewi rs: 1, kuropatw od rs: 1 do rs: 1 kop. 10, za parę jarząbków od kop. 50 do 60, za parę kwiczołów od kop. 14 do 18.

Nadmieniamy przytem, iż na targu widzieliśmy i białe zające, które u nas należą do osobliwości, choć w augustowskiem dosyć często można je spotykać.

Drób' sprzedawano po dosyć dobrych cenach za indyka np. tłustego i dużego od rs: 2 kop. 5, do rs: 2 kop. 25, za małą indyczkę dosyć tłustą rs: 1 kop. 50, za gęś piękną tuczoną od kop. 95 do rs: 1 kop. 5, za parę pięknych kaczek rs: 1 kop. 20, za pulardę od kop. 40 do 50.

Drobiu żywego zbyt wiele nie było, a za kurę sporą płacono kop. 45.

Prosiąt znalazło się na targu niewiele, a ceny podawano rozmaite, za średnie dosyć tłuste od kop. 60 do 90.

Na placu Krasińskich wczoraj mniej znalazło się drzewa, jak piątku zeszłego, i ceny proponowano niższe; widocznie sprzedający opuścili w swych żądaniach, rachując widać na to, że łatwiej dziś każdemu obyć się mniejszą ilością drzewa, aniżeli podczas silnych mrozów. Za furę gałęzi płacono od rs; 1 kop. 40 do rs: 1 kop. 60, za małą furę szczap brzozowych na jednego konia rs. 3 kop. 60 do rs: 4, kloc spory na jednego konia ceniono rs: 7

Na Pradze. Plac targu końskiego więcej wczoraj przedstawiał ożywienia, aniżeli piątku poprzedniego; oprócz koni dostawionych przez handlarzy warszawskich, znalazło się trochę wystawionych na sprzedaż przez zamiejskich posiadaczy ziemskich. Kupujących zgłosiło się wczoraj także nieco więcej jak dawniej, a tym sposobem ruch na targu nieco ożywił się; kupowano i handlowano. Za dobre konie zdrowe lat 5 do 7 płacono po rs. 100 do 120, a nawet i więcej. Konie włościańskie w większej liczbie dostawione na targ prędzej przechodziły z ręki do ręki, a płacono za sztukę od rs. 30 do 50.

Na targ wołowy przywieziono koleją warszawsko-terespolską lub też przypędzono przeszło sztuk 900 i takowe prawie wszystkie rozkupiono. Za tłustego wołu stepowego płacono od 24 do 29 dukatów, za wołu krajowego od rs. 39 do 48.

Cielęta sprzedawano, a raczej kupowano ze skwapliwością, gdyż chcących kupić było więcej aniżeli chcących sprzedać, a ztąd i ceny płacono dosyć wysokie; za małe cielę płacono od rs. 4 do rs. 4 kop. 60, za większe od rs. 5 do rs. 7 kop. 50.

Nierogacizna kupowaną była we czwartek przez handlarzy pruskich na transport do Pruss i to hurtem w większych partjach, w ogóle zakupili ci spekulanci około 700 sztuk, po przecięciowej cenie rs. 19 za sztukę. Tutejsi rzeźnicy kupowali wieprze średnie od rsr. 14 do 17, duże karmne od rs. 20 do 24.

Za prosiaka odchowanego żądano od rs. 5 do rs. 7 kop. 50.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności,* ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na dochód ubogich pod opieką tutejszej Instytucji zostających, w dniu 9 (21) b m. i r. (w Poniedziałek) o godzinie 6 wieczorem, w sali teatrzyku dobroczynności, Magister Prawa i Administracji p. Aleksander Kraushaar, Patron Trybunału, mieć będzie odczyt „O samobójstwie ze stanowiska najnowszych badań.“ — Cena wejścia od osoby kop. 30; uczniowe naukowych zakładów publicznych płacą połowę. — Biletów nabyć można w Kancellarji Towarzystwa od godzi 9-ej z rana do 6-ej wieczorem.

— Założyciele Warszawskiego Towarzystwa Kredytowego, którego Ustawa Najwyżej w dniu 31 grudnia (12 stycznia) 1869/70 r. zatwierdzoną została, podają do wiadomości publicznej: że zawiązawszy się w Komitet pod przewodnictwem księcia Tadeusza Lubomirskiego, zajmują się czynnościami przygotowawczemi, zawiązanie Towarzystwa poprzedzić winnemi, jak również obmyśleniem funduszów na ten cel potrzebnych. Skoro tylko te przygotowawcze czynności dopełnionemi zostaną, założyciele nie omieszkają ułatwić obywatelom miasta, przystępowanie do Towarzystwa, a następnie, za otrzymaniem zezwolenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Namiestnika, oznaczą termin wyborów do władz tej instytucji.

∞ W Poniedziałek o godz: 11ej rano, w gmachu Tow. Kred: Ziems: odbędzie się posiedzenie, na którem Dyrekcja Główna T. K. Z. zdawać będzie sprawę ze swych czynności za I-sze półrocze r. 1869.

∞ Wnioski w kassie pożyczkowej dla rzemieślników, z każdym dniem napływają; odbióru takowych, dopełnia pan Jan Chromiński, pełniący obowiązki kassjera. Kassa istnieje przy ulicy Ogrodowej, w domu pana Temlera.

∞ Dziś o godzinie 5-tej po południu, w Towarzystwie Dobroczynności, posiedzenie Tanich kuchen.

∞ W miesiącu styczniu 1870 r. w kuchni taniej Nr 1, rozsprzedano obiadów całych 6,822, poło: 2,575, z tych zjedzono w sali obiad. cał. 4,879, pół. 2,038; wydano na miasto obiad. cał. 1,020, pół. 537; abonamentowych obiad. cał. 923, czyli w ogóle obiadów całych 8,109¼; co wypada przecięciowo dziennie obiadów 261½.

∞ W kuchni taniej Nr 3, od dnia jej otwarcia to jest od 27 grudnia 1869 r. do 1 lutego 1870 r. czyli w 36-ciu dniach rozprzedano: obiadów całych 6,744, pół. 2,610; z tych zjedzono w sali obiad. cał. 4,109, pół. 1,562; wydano na miasto obiad. cał. 1,782, pół. 499; abonamentowych obiad. cał. 853, czyli w ogóle obiadów całych 7,774½; co wypada przecięciowo dziennie obiadów 216.

∞ W kuchni taniej Nr 2, (Izraelskiej) wydano w ciągu miesiąca stycznia 1870 r., obiadów całych 1,584, pół. 3,524; z tych spożyto na sali obiad. cał. 1,248, pół. 3,003; wydano na miasto obiad. cał. 245, pół. 521; abonamentowych obiad. cał. 91, czyli w ogóle obiadów 3,346, co wypąda przecięciowo dziennie obiadów całych 128.

∞ W dzisiejszym „Tygodniku Illustrowanym“ znajduje się portret Józefa Szablińskiego, wykonany przez Tegazzo.

∞ Koncert p. Józefa Szablińskiego odbędzie się w d. 6 Marca w Salach Redutowych.

∞ Ostatnie mrozy, wiele złego tutejszej ludności wyrządziły. Zwiedzając w tych dniach szpital na Pradze, znaleźliśmy 6ciu mężczyzn i dwie kobiety z odmrożonemi palcami u rąk i nóg. Pomiędzy niemi jest jeden szewc, który na zdrowiu podupadły i pozbawiony roboty, przez dni 9 nie zdejmował butów, sypiając gdzie się nadarzyło. Nareszcie drugiego dnia po otwarciu przytułku nocnego przy ulicy Piwnej, przybył na nocleg osłabiony, i żalił się, że buty przyrosły mu do nóg. Po odstawieniu go do szpitala, okazało się, że obie nogi niebezpiecznie odmrożone. Znajduje się tam także włościanin, który może straci nogę, a przytem pozbawiony został konia z wozem, które jako pijanemu i zmarzłemu, złodzieje ukradli. Jakiś biedak zmarł już tam z odmrożenia nóg i rąk, a był to nałogowy pijak. Innemu zapewne uszy odpadną. Przyczyną tych smutnych wypadków i ich następstw, jest głównie wódka, której nadużycie, tyle zgubnych skutków wywiera na uboższą ludność miejscową.

∞ W ostatnim numerze „Kłosów“ pomieszczony jest drzeworyt przedstawiający omnibus warszawski. Jestto kopja z obrazu Kossaka znajdującego się na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych, o którym w właściwym czasie daliśmy relację.

∞ Dziś wieczór tańcujący w Resursie Obywatelskiej. Wczoraj przed wieczorem już około 400 biletów rozebrano.

∞ Wiadomo, że przez cały przeciąg zimy tegorocznej, rozdaje się ciepłe pożywienie w godzinach objadowych, biednym po Ochronach i w kuchni izraelskiej. Obecnie w jednym z domów na Pradze również wydzielana będzie gorąca strawa dla biednych starozakonnych.

∞ Dla zabezpieczenia laboratorjum chemicznego, istniejącego przy Uniwersytecie Warszawskim, na takowem położony zostanie nowy dach.

∞ Krąży wieść, że we Włoszech zawiązało się stowarzyszenie handlowe dla uskuteczniania hurtownych dostaw owoców „frutti di mare“ i innych przysmaków: Niemcom, Francuzom i nam, do Warszawy.

∞ Zaraza księgosuszowa wybuchła znowu w powiecie grójeckim na folwarku Stara-wieś w gminie Bielsk. Nadto choroba ta okazała się jeszcze we wsi Babicach, gminie Blizne, w powiecie warszawskim i we wsi Janowsku w gminie Wiązowna w powiecie nowo-mińskim.

∞ Ponieważ licytacja grudniowa na zastawione kosztowności w Banku Polskim przed kilku dniami ukończoną została; zatem wyroby srebrne i złote tak jak dawniej przyjmują się tam na zastaw.

∞ Słyszeliśmy, że jutro, szykują się na stawie Łazienkowskim bardzo ciekawe popisy łyżwowe.

∞ Od niedzieli zeszłej urządzony został przytułek czasowy dla biednych starozakonnych, w bezpłatnie udzielonem pomieszkaniu p. Stanisława Neudinga, przy ulicy Dzikiej pod Nr 2244. Ubodzy otrzymują tam codziennie paręset szklanek gorącej herbaty.

∞ W dniu jutrzejszym o godzinie 3-ciej z południa, pod Nr 404 naprzeciw kościoła Śgo Krzyża, w lokalu starszego zgromadzenia Krześlarzy P. Tarnowskiego, odbędzie się posiedzenie dla obrachunku półrocznego, wpisu uczniów i wypisu czeladzi.

∞ Na prelekcję P. A. J. Parczewskiego, w gmachu Dobroczynności zebrało się wczoraj z 80 osób; dochód wynosił około dwudziestu kilku rubli.

∞ Od pewnego czasu, zauważyliśmy na ulicach miasta naszego, młodych przekupniów starozakonnych, którzy noszą poduszki materacowe, pokryte żółtą jelonkową skórą. Czujemy się w obowiązku przestrzedz kogo to obchodzić może, jak jest niebezpiecznem nabywanie podobnych materaców od ulicznych przekupniów, bardzo bowiem łatwo kupić rzecz starą, używaną, a nawet zdrowiu szkodliwą, która misternie przerobiona i okryta nowemi szatami, wygląda zupełnie jak gdyby prosto z fabryki lub sklepu porządnego wyszła.

∞ Dla kontrastu z wesołemi scenami karnawałowemi, podajemy posępny obrazek nędzy, bez stylowego retuszu i ozdobnych ramek.— W domu N^0 1808, przy ulicy Franciszkańskiej, mieszkał majster szewcki, na-

zwiskiem Pluszkiewicz. Owdowiawszy w tych czasach, pracował on sam od świtu do nocy na chleb dla 4ga nieletnich dzieci i dla siebie. Wypadkiem przy pracy Pluszkiewicz zranił się w rękę i do ciemnej i wilgotnej jego izdebki weszła nędza, ażeby zluzować niedostatek. A że nieszczęście nigdy samo jedno nie przychodzi, zaonegdaj umarło Pluszkiewiczowi najmłodsze dziecię, a jego samego odwieziono do szpitala. Troje więc pozostałych sierot, ponieważ *nie można* ich było umieścić w żadnym z zakładów dobroczynnych, rozebrali między siebie dobrzy sąsiedzi, a kilka osób wzruszonych opowiadaniem tego wypadku przez naocznego świadka, przyrzekło zapłacić za Pluszkiewicza komorne gospodarzowi, u którego mieszkał.

∞ W wystawie zakładu fotograficznego p. Sachowicza, umieszczonym został widok teatru letniego uskutecznionego, z planu utworu p. A. Zabierzowskiego, tutejszego budowniczego.

∞ Nakładem J. Kaufmanna, wyjść mają niezadługo na widok publiczny dwa poematy, będące ozdobą naszej literatury. „W Szwajcarji“ Słowackiego i „Farys“ Balińskiego. Ostatni z tych poematów wypowiadanym był na koncertach przez p. Królikowskiego.

∞ Panującem obecnie w Warszawie cierpieniem jest katar, owa dolegliwość, mająca zabezpieczać ludzi od siedmiu innych cięższych chorób.

∞ Teatr amatorski, na wsparcie starców i sierot zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, rozpocznie swoją działalność w początkach postu.

∞ Jutro na scenie teatru Rozmaitości, ma być poraz pierwszy przedstawioną nowa jednoaktowa komedja, p. t. „Partja pikiety,„ w której główne role wykonają: pp. Rapacki i Ostrowski.

∞ Słyszeliśmy, iż dochód z balu urządzonego w Resursie Kupieckiej, dla tutejszego Tow. Dobroczynności wyniosł o 200 rsr. mniej, od podanej pierwiastkowo przypuszczalnie summy.

∞ Z pod Kalisza 15 lutego. — Zimno mamy nieznośne, dochodzące do 25 stopni. W bliskości Kalisza zmarzło kilkoro ludzi. Nawet tu i owdzie pokazały się wilki, o ktzrych już od kilku lat nie słyszano. Mieszkańcy powiatów: odolanowskiego i ostrzeszowskiego mieli ztąd niemało ambarasu, bo mówią ogólnie, że całe stado wilków ich miało odwiedzić, z którego w ostrzeszowskiem dopiero im jednego udało się zabić.

∞ Henryk Wieniawski po długiej słabości zaczyna przychodzić do zdrowia i wkrótce, jak nam donoszą z Petersburga, ma na nowo rozpocząć publicznie swą działalność artystyczną.

∞ Zabawa dla zabawy mówią. Ale i w zabawie może być cel szlachetny, a wówczas właśnie najprzyjemniejsza ona, najbardziej ożywiona, bo się uczyniła zadość sprawiedliwym wymaganiom rozrywki, w chwilach na odpoczynek przeznaczonych, oraz wyższym wymaganiom ludzkości. Mówimy tu, z okoliczności kuligu, który onegdaj i wczoraj odbył się u pana Władysława Naimskiego w Ołtarzewie. Bawiono się wybornie, toalety były piękne, przyjęcie gościnne, a taniec przeplatany muzyką, która rzeczywiście rzadko gdzie da się słyszeć, w tak pięknym składzie. Były nawet i obrazy z żywych osób na zręcznie obmyślane tematy bardzo malowniczo ułożone. Ale za najpiękniejszy klejnot tej zabawy, liczyć można zebrany tam na miejscu fundusz wynoszący **84 rubli sr.**, który już został wręczony Redakcji naszego pisma i o którego przeznaczeniu według woli ofiarodawców, ogłosimy w poniedziałek.

— W skutek ustanowienia w Warszawie konsulatu jeneralnego Związku północno-niemieckiego i stosownie do polecenia ministra spraw zagranicznych w Dreznie i Wejmarze, oba konsulaty saskie, którym dotychczas miałem zaszczyt przewodniczyć, to jest: „Jeneralny Konsulat Królewsko-Saski i Konsulat W. K. Sasko-Wejmarski“ zwinięte, a akta tychże konsulatów przezemnie wyż wspomnionemu Konsulatowi Jeneralnemu Związku północno-niemieckiego oddane zostały. Odtąd więc interessenci raczą, tak względem rezolucji na dawniejsze swe podania, jakoteż z nowemi swemi interessami, udawać się wprost do Konsulatu Jeneralnego Związku północno-niemieckiego.

Stanisław *Lesser*.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w domu Nro 1057, Stanisław Żelaziński, lat 20 mający, poddany pruski, syn fabrykanta wyrobów żelaznych, po powrocie ojca swego z polowania, z polecenia tegoż, wykręcał w kuchni naboje z dubeltówki i dopełniwszy tego z jednej lufy, o drugiej zapomniał; następnie dla przestrzelenia broni, nałożywszy kapiszony na brandki, krzyknął na stojącą w pobliżu służącą Marjannę Sosnowską, lat 17 mającą, „na bok“! lecz zanim ta zdołała się do niego obrócić twarzą, Żelaziński spuścił kurki, w skutku czego nastąpił wystrzał i nabój z grubego śrutu trafił w same usta Sosnowską, która natychmiast padła nieżywą. Żelaziński zameldowawszy osobiście o tym wypadku w cyrkule, został aresztowany. Sąd właściwy zawiadomiono i wstępne ze strony policji dochodzenie zarządzono.

— W domu Nro 640, skradziono Mordce Dawidowi Wszędobylskiemu, z zamkniętej komody: kolczyki brylantowe, zegarek ankier kryty złoty ze złotym łańcuszkiem, takiż zegarek srebrny, łańcuszek z medaljonem, dwa pierścionki złote i sześć rubli gotówką. Śledztwo zarządzono. (Gaz: Polic:)

— *Pani Z. W.* Ogłoszenie o nadesłanym szalu, pomieszczonem zostało w onegdajszym numerze Kurjera.

— *Panu Al. Mc.* Wiersz pozostawiony w Redakcji, nie kwalifikuje się do druku.

Rzeczywisty Radca Stanu *Ratko*, przyjechał z Kijowa.

---

† Otóż znowu społeczność nasza dotkliwą stratę poniosła, bo z niej ubyła osoba, której brak niełatwo i nieprędko da się zapomnieć. Zmarła w dniu wczorajszym ś. p. Walerja **Lewicka**, należała do tych wybitnych a rzadkich osobistości, których celem życia jest niesienie ulgi i pomocy bliźnim, a zupełne za pomnienie o sobie. Zwykle takie osoby najszlachetniejsze swe uczynki, najwyższe swe poświęcenia pilnie skrywają przed okiem świata, i ci tylko o nich wiedzą, którzy ich wsparcia lub pomocy doznali. Dla tego też imie ś. p. Walerji nie było rozgłośnem za jej życia, i ci tylko dobrze je znali, którzy dla niej wdzięczność czuli. Lecz że takich ilość jest wielka, nawet tak wielka, że mało kto z możnych świata tego podobną poszczycićby się potrafił; nic więc dziwnego, że wiadomość choć o małej cząstce jej zasług i do nas doszła. Zresztą, znając ją zbliska osobiście, wieliśmy jej pięknych uczynków, to dostrzedz, to odgadnąć mogli, chociaż je skrzętnie przed okiem ludzkiem skrywałą.

Ś. p. Walerja Lewicka, była córką Franciszka i Marjanny ze Skirmuntów Biłgorajskich, zamożnych obywateli powiatu bielskiego.

Te same zalety, któremi przez całe życie jaśniała, cechowały ją od pierwszej młodości. Jeszcze będąc w domu rodzicielskim z całem poświęceniem oddała się krzewieniu oświaty i moralności pomiędzy ludem wiejskim. Urządziła we wsi ojca swego w Glinniku szkółkę dla dzieci włościańskich i sama nią się najtroskliwiej zajęła. Jak zbawienny wpływ tym sposobem na kmiotków wywierała, o tem każdy łatwo mógłby się przekonać w tamtejszej okolicy, gdzie dotychczas imie jej jest ze czcią i z uwielbieniem wspominane. Lecz to było słabą tylko próbą w porównaniu z tem wszystkiem, co później dokonywać miała.

Wyszedłszy w 1861 roku za mąż, przeniosła się na mieszkanie do Warszawy, gdzie aż do śmierci pozostawała. Tu dopiero rozpoczęła na wielką skalę prowadzić ów żywot czynny i niezmordowanie dla bliźnich się poświęcać. Uważając sobie za ubliżenie żyć bezczynnie z pracy męża, sama pracować na siebie zaczęła. Otworzyła magazyn strojów i bielizny i niezmordowanie w nim pracowała. Interes ten wsparty licznemi stosunkami i sumiennością właścicielki mógłby się świetnie rozwinąć, ale przy usposobieniu nieboszczki, był tylko środkiem do wspierania nieszczęśliwych, którzy się do niej tłumnie jak do niezawodnej ucieczki cisnęli.

I nie zawiedli się też na niej nigdy.

Nietylko większą część czasu, lecz i zarobku dla nich poświęcała, poprzestając sama na zaspokojeniu tylko gwałtownych swych potrzeb. O ile była hojną dla biednych, o tyle oszczędną, a nawet skąpą dla siebie samej. Gdzie tylko chodziło o poprawę czyjego losu, lub o wyrwanie kogoś z nędzy, tam wszelkie umiała przełamać zapory i dopóty w staraniach nie ustawała, aż zamierzonego celu dopięła.

Oto jest zarys słaby tej dzielnej i prawdziwie chrześcijańskiej duszy. Szczegółowych jéj postępków nie wymieniamy tu wcale, gdyż ani miejsce po temu, ani względy uboczne na to nie pozwalają. Wiedzą o nich doskonale ci wszyscy, którym całe życie poświęcała.

Niech ten wzniosły i piękny wzór niewiasty prawdziwie ewangielicznej służy za przykład do naśladowania innym, a te kilka słów słabo skreślonych, niech będą hołdem od nas na jej grobie złożonym. Pokój jej duszy!

✝ Pogrzeb ś. p. Walerji z Biłgorajskich **Lewickiej**, w dniu wczorajszym zmarłej, odbędzie się jutro t. j. w niedzielę d. 20 b. m., z kościoła Śgo Krzyża, o godz. 4-ej po południu, a wotywa żałobną w poniedziałek o godz. 10-ej w tymże kościele; na które pogrążony w żalu mąż i siostra zmarłej, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —1270—

✝ W dniu 9 (21) b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie 9-tej rano w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Salomei Franciszki **Krzyżanowskiej**, a to z legatu przez niegdy Józefa Krzyżanowskiego uczynionego o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —1249—

✝ W poniedziałek to jest dnia 21 b. m., o godzinie 10-tej rano jako w smutną i bolesną rocznicę ś. p. Róży z Karwowskich **Rzeszotarskiej**, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawioną zostanie żałobna wotywa, na którą pozostałą rodzinę i Krewnych zaprasza się. —1240—

✝ W poniedziałek, to jest 21 o godzinie 11 z rana jako w dzień imienin ś. p. Eleonory z Gagatkiewiczów **Ziemięckiej**, odbędzie się żałobna wotywa w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą zaprasza się Krewnych, przyjaciół i Znajomych zmarłej. (1—1) —1260—

✝ Ś. p. Grzegorz **Kowalew**, obywatel m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosł się do wieczności w 45 roku życia swego. Pozostała w nieutulonym żalu żona, wraz z siedmiorgiem małoletnich dzieci, zapraszają Krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Ś-to-Jerskiej, pod Nr 1789 (1 nowy), o godz. w pół do 10-ej z rana, w poniedziałek, t. j. dnia 21 b: m., do katedry prawosławnej Ś-tej Trójcy, a następnie po nabożeństwie na cmentarz Wolski. (1—1) —1264—

✝ Stanisław **Jaszczółd**, w wieku lat 19, po długiej i ciężkiej chorobie, dziś o godzinie 6-tej z rana przeniósł się do wieczności. Stroskani rodzice, brat i siostry, zapraszają Znajomych i Kolegów szkolnych zmarłego na nabożeństwo żałobne w poniedziałek, to jest 21 b. m. w kościele Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok jego z kaplicy przy tymże kościele na cmentarz powązkowski. —1272—

(Art. nad.) W dniu onegdajszym, to jest dnia 15-go lutego o godzinie szóstej wieczorem, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, pobłogosławionym został związek małżeński, pomiędzy Janem **Słażewskim**, cukiernikiem, a Emilją **Fopp**, właścicielką cukierni. Związkowi temu pobłogosławił Ks. Gizaczyński, a po odśpiewanym Veni-Creator przez amatorów, młoda para przyjmowała życzenia przyjaciół, następnie całe grono udało się na zabawę do domu panny młodej, gdzie przy znanej gościnnosci zabawa przeciągnęła się do rana. J. S. —1243—

✕ Od soboty nie przyszły do Londynu poczty ze stałego lądu.

✕ Wczoraj w Poznaniu miał miejsce koncert p. Stanisława Szczepanowskiego.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Ciału prawodawczemu **francuzkiemu**, zakommunikował rząd na ostatniem posiedzeniu, zamiar wniesienia projektu do prawa, znoszącego zupełnie istniejące od 1851 r. prawo o bezpieczeństwie publicznem Jestto nowy zakład liberalnych zamiarów i szczerości gabinetu p. Olliviera, dowodzący, iż pragnie rzeczywiście dotrzymać obietnic uczynionych w programmie. A jednak niepoprawna mniejszość, wywdzięczając się za to, wystąpiła z najniedorzeczniejszemi zarzutami i przeciwko gabinetowi i przeciwko większości, na której się tenże opiera, i to w skutek dziwnego wniosku p. de Choiseul, chcącego, iżby członkowie kommissji, a mianowicie kommissji inicjatywy, wybierani byli losem! Jestto czysta herezja w tradycjach i instytucjach parlamentarnych, gdyż w takim razie możnaby żądać, aby i prezes, i wiceprezesowie, i sekretarze Izby, losem obierani byli.

Śledztwo w sprawie księcia Piotra Bonapartego do-

chodzi do kresu, i prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu, albo z początkiem przyszłego, ukończonem zostanie. W liczbie nowych świadków słuchanych, temi dniami znajdowała się p. Marja Aleksandra Dumas, córka sławnego romansopisarza.

Dwa telegramy nadeszłe jeden po drugim z **Bawarji**, potwierdzają wiadomość o podaniu się ks. Hohenlohe do dymissji. Książę złożył w ręce króla swą tekę dnia 14 lutego, w dniu otwarcia Parlamentu Związkowego i niechciał cofnąć swego postanowienia. Pewną jest rzeczą, że w obecnej chwili, przy takiem wzburzeniu umysłów w niektórych częściach Niemiec, dymissja ks. Hohenlohe wychodzi po za obręb doniosłości zwykłego ministerjalnego przesilenia.

Nagłe zamknięcie Izb **pruskich**, po odrzuceniu przez drugą Izbę żądania ministerjum, aby zatwierdziła nieupoważniony wydatek ministra skarbu i po uchwale Izby wyższej oświadczającej się przeciwko odroczeniu posiedzeń, dała początek pogłoskom o przesileniu gabinetowem, którym „Krzyżowa Gazeta“ najkategoryczniej zaprzecza, kładąc nacisk na okoliczność, iż uchwała Izby Wyższej w niczem nie naruszyła harmonji tego ciała z rządem.

Obie Izby sejmu **szwedzkiego** zatwierdziły wniosek komitetu konstytucyjnego, nadający chrześcijańskim różnowiercom i izraelitom prawa zajmowania wszystkich urzędów w państwie z wyjątkiem posady ministra, oraz piastowania godności członka sejmu. W pierwszej Izbie przeszedł on 93 głosami przeciwko 18; w drugiej 116 przeciwko 58. Niewątpliwą jest rzeczą, że król tę uchwałę zasankcjonuje. Sejm przyjął jednomyślnie propozycję, aby rozprawy dotyczące aktu unji szwedzko-norwegskiej, do następnego sejmu odroczonemi zostały.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 18 Lutego godz. 10 m. 40 wieczorem.

Londyn. — W Izbie Niższej odpowiedział Otway na interpellację jednego z deputowanych, że Porta wyparła się mniemanego wysyłania wojsk na serbską granicę.

Waszyngton. — Komitet do spraw zagranicznych, zalecił kongressowi najściślejszą neutralność w przedmiocie powstania kubańskiego.

Berlin.—Sejm (Parlament?) obrał powtórnie poprzednie Prezydjum.

KWAKIER.

Wiadomo, że przepisy religijne nie dozwalają kwakrom ani kląć, ani używać w mowie do kogoś grubijańskich wyrazów, choćby nawet w grubijański sposób zaczepieni zostali. Otóż jeden z nich tak sobie poradził w danym razie.

— Willjamie, wiesz dobrze, że ja do nikogo z wymysłami nie zwykłem się odzywać. Gdyby jednak alderman przyszedł do mnie i rzekł: „Proszę ciebie mój Tom Snorrig, sprowadź mi tu najbezczelniejszego łgarza z Filadelfji“, poszedłbym prosto do ciebie i kładąc ci rękę na ramieniu, rzekłbym: „Willjamie, pan alderman chce się rozmówić z tobą“.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Do Hotelu Victoria przybył z Berlina Artysta Malarz u którego można widzieć różnych Mistrzów portrety i landszafty. Życzący obejrzeć takowe mogą się zgłaszać pod Nr 22 w tymże hotelu, gdzie tenże przyjmuje i obstalunki. (3—3)—1188—

— Stanisław Gepner, Magister prawa i administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarją przy ulicy Dzikiej w domu pod Nr 1 nowym. (1—5)—1248—



Dziś,
danym będzie
Bal Kostiumowy,
przy ulicy Bednarskiej, w Apartamentach b. Bawarskiego Hotelu, pod Nr 2682, przy rzęsiście oświetlonych i gustownie ubranych salonach, na którym **Orkiestra** pod dyrekcją Michnowskiego grać będzie. **Ogród zimowy** uilluminowany będzie. Wszelkich **Potraw, Napojów** i **Chłodników**, przy umiarkowanej cenie i rychłej usłudze, dostać będzie można.— Wejście po Kop. 50 i 5 na ubogich. Dla Dam wejście bezpłatne. (4—10) —1152—



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach. Osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka na Starem-Mieście, róg ulicy Jezuickiej, Nr 69, na 1szem piętrze od frontu. (1—1) —1279—

SZLICHTADA
DO KASKADY.
Jutro od godziny 3 ciej z południa **Muzyka Salonowa** uprzyjemniać będzie chwile Szanownym Gościom. (1—1) —1271—

Jabłka olbrzymiej wielkości.
Daktyle Marokańskie w małych pudełkach.
Marsylijskie Fruits Glacés.
Marmolady Francuzkie i Kijowskie,
Winogrona Hiszpańskie,
Gruszki Francuzkie (**Poires Ducheses**).
Jabłka i Gruszki Tyrolskie.
oraz zaopatrzył swe piwnice w **Wina** Szampańskie, Francuzkie czerwone i białe, Węgierskie od najniższych cen, Elisiejewskie, z czem poleca cię Skład Win Herbaty, Towarów Kolonjalnych i Owoców, **„Pod Pomarańczą“ W. CHOCISZEWSKIEGO.** Krakowskie-Przedmieście, domm Bayera, Nr 412a.
(3—5) — 1055 —

SKŁAD ZEGARKÓW
Genewskich
M. J. AUGUSTYNOWICZA,
róg Królewskiej i Krakow.-Przedmieścia, Nr 412*a*,



posiada wielki wybór **Zegarków złotych** i **srebrnych** z najcelniejszych Fabryk Genewskich, po cenach umiarkowanych. (4—0) —670—

Świeży transport OSTRYG
Ostendzkich i Holsztyńskich,



otrzymał Skład Win i Delikatesów,
Antoniego Stępkowskiego.
(108—0) —6990—(11593)



Wczoraj, t. j. 18go b. m, zginął **PIESEK** z gatunku **Pinczerów**, popielaty, z długim włosem. Upraszа się Znalazcę o odprowadzenie, lub zawiadomienie pod Nr 1582*d* przy ulicy Brackiej, dom Wgo Rakowskiego, gdzie zostanie hojnie wynagrodzonym. (1—1) —1267—

TEATR WIELKI.
Dziś: **OTELLO** (Abonament zawieszony).
Jutro: **BURSZE** (debiut p. Zamojskiego) — **CÓRKA ŹLE STRZEŻONA**.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **PAN JOWIALSKI.**
Jutro: **UŚCISKAJMY SIĘ — PARTJA PIKIETY** (1y raz) — **MAŁE NIEPRZYJEMNOŚCI**.

ALKAZAR
przy ulicy Królewskiej, w domu WW. Grodzickich.
W każdą **Niedzielę**, **Wtorek**, **Środę** i **Sobotę**, Przedstawienie Truppy Teatru Izraelskiego w języku niemieckim. Początek o godzinie 8ej. (3—0) —1208—

W Sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w **Sobotę**, dnia 19go, i w **Niedzielę**, 20go b. m.,
ostatnie dwa przedstawienia
Teatru Mechanicznego.
Początek o godzinie 7½.
(7—13) —1034— **L. Ż.**

Jutro, w Sali Resursy Obywatelskiej, danym będzie **KONCERT Orkiestry Warszawskiej**, pod dyrekcją **Lewandowskiego** i **Kuhnego**.— Program: Część I-sza: 1. Polonez z tematów „Wesele Figara,“ Lewandowskiego. 2. „Panacea Klänge,“ walc, Straussa. 3. „Miej mnie w pamięci,“ śpiew, na oboju wykona P. König, Kuhnego. 4. Polka de salon, Dresslera. Część II-ga: 5. Uwertura z op. „Żanetta,“ Aubera. 6. Perpetuum mobile, Straussa. 7. Kongres muzyczny, potpourri, Conradiego. 8. „Wspomnienie Kazimierzy,“ mazur, Lewandowskiego. Część III-cia: Marsz z op. „Prorok,“ Meyerbeera. 10. „La Bouqueterie,“ walc, Godfreda. 11. Uwertura z op. „Sroka złodziej,“ Rossiniego. 12. Galop, Gungla.— Początek o godzinie 4½.— Cena wejścia Kop. 20.— W **każdą Niedzielę** i **Święto, Koncert**. (1—1) —1265—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 7 (19) lutego 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 67				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 82				
Obligi skarbowe 100 rs., (prócz kup:)	—	—	88	—
Listy Zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100	94	13	93	88
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	13	92	88
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	67	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	73	76	43
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864	158	50	157	50
„ „ „ z r. 1866	159	—	158	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	69	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	71	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	110	50
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	105	—	103	50
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . . .	103	—	101	—
% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: —kop. 62⅔
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 86⅔
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 120 kop: 15 rs. 120 kop —
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 21½ rs. — kop —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 98 k. 10 rs. 97 k. 95
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 55 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 18go lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 kop. 20 do rs: 6 kop 60; żyta od rs: 3 kop. 60 do rs: 3 kop. 75, jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs: 2 kop. 70 do rs: 3 kop. — Owsa od rs: 2 kop. 10 do rs: 2 kop. 25 Kartofli od rs: — kop. — do rs: — kop:

Okowity płacono: dnia 18 lutego za wiadro od rs: 3. kop: 72 do rs: 3 kop 77⅔; za garniec od rs: 1 kop. 21½ do rs: 1 kop. 23.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.